

Skoroszyt

(pełny)

JAWNE

Podstawa prawna-art. 86 ust. 3 u
z dnia 22 stycznia 1999 roku o
informacji niejawnych
(Dz. U. nr 11 poz. 95 z późn.

Michał Skuła

Kompanie wartownicze

W II / 266

IPN 142 / 083 / 140

" Tajne specjalnego znaczenia "Egz. Nr 1NOTATKA SŁUŻBOWA

W dniu 8.08.1974 r. zgodnie z poleceniem Wydziału II. Dep.II. MSW przeprowadzono rozmowę operacyjną z obyw. KRUK Władysławem, w hotelu "Katowice" pokój nr 311. W czasie rozmowy uzyskano następujące informacje :

W/wymieniony pracuje jako kierowca w brytyjskiej kompanii wartowniczej. Zarabia miesięcznie 950 marek. W roku przyszłym kończy 65 lat i uzyska prawa emerytalne. W dalszym ciągu zamierza pracować z tym, że corocznie musi odnawiać kontrakt, może zarobić bez opodatkowania 750 DM. KRUK na terenie Zagłębia posiada całą swoją rodzinę i nosi się z zamiarem powrotu na pobyt stały za kilka lat. Aktualnie posiada oszczędności równowartości 500 tys.zł.

W czasie rozmowy stwierdził, że jest związany bardzo z Polską i czuje się Polakiem. Mimo, że miał możliwości przyjęcia obywatelstwa obcego państwa /RFN lub Francji/ to jednak nigdy tego nie zrobił, ponieważ jest i czuje się Polakiem. Należy do Związku Polaków "Zgoda" w Niemczech i bierze czynny udział w jego działalności.

W 1958 r. zwrócił się pisemnie do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z prośbą o umożliwienie mu stałego wjazdu do Polski. Otrzymał decyzję odmowną bez jakiegokolwiek uzasadnienia i z tego powodu był mocno rozżalony. Zdawał sobie sprawę, że jego ucieczka do RFN mogła być przeszkodą, ale chciał wrócić i zrehabilitować się. W swoim środowisku starał się być dalej Polakiem, czasami jawnie występował przeciwko tym, którzy szkalowali Polskę za co jednak nie był lubiany w tym środowisku.

Pierwszy raz do kraju przyjechał w 1971 r. zbiorowo z wycieczką organizowaną przez Związek Polaków "Zgoda"

w Niemczech. Był pełen obaw oraz pod wpływem zachodniej propagandy, że każdy jest śledzony albo szykanowany. Liczył się z tym, że ktoś z milicji będzie z nim rozmawiał, jednak nic takiego nie nastąpiło. W czasie pobytu w kraju zachowywał się dość dziwnie, ponieważ swym postępowaniem w jakikolwiek sposób nie chciał wejść w kolizję z prawem. Urlop spędził wśród dzieci i wnuków, ciągnęło go aby pójść i zobaczyć znane mu z okresu międzywojennego zakłady pracy jak Huta "Cedler" w Sosnowcu. Jednak tego nie zrobił, bał się nawet pokazać w okolicach tego obiektu aby ktoś nie mógł mu zarzucić, że lustruje takie obiekty. Był na tym tle przewrażliwiony. Nawet nie odwiedził swego kuzyna, który w okolicach kopalni "Klimontów" budował sobie dom.

KRUK w czasie rozmowy stwierdził, że zdaje sobie sprawę ze swego postępowania z lat 40-tych. Dzisiaj zrozumiał to i "...byłoby dla niego chluba, że mógłby dla Polski coś zrobić, w czymś się przydać, zrobić to tylko co będzie w jego mocy...", deklarował wszelką pomoc dla Służby Bezpieczeństwa, stwierdził dalej, że nic w rozmowie nie będzie ukrywał ani też kłamał, ponieważ chce zamknąć swój niechlubny okres i zrehabilitować się. Powiedział, że posiada do nas zaufanie. Stwierdził, że nigdy nie działał przeciwko Polsce a sam starał się jak mógł poprzez dawanie ludziom na obczyźnie dobrych wskazówek odciągnąć ich od złego lub ustrzec.

W czasie aktualnego pobytu miał zamiar odwiedzić z synem Zakopane, Warszawę, Oświęcim i Kraków. Plany jednak pokrzyżowały się, ponieważ syn miał wypadek samochodowy, a ponadto nie otrzymał urlopu. Byli w Oświęcimiu i Krakowie ale do dalszych wyjazdów prawdopodobnie nie dojdzie. Polska oraz panujące w niej warunki wywierają na nim wielkie wrażenie. Szczególnie dało się to u niego zaobserwować w czasie pierwszego przyjazdu do kraju kiedy spędzał tu urlop w czasie świąt Bożego Narodzenia. Świąta spędził w gronie całej rodziny. Uczestniczył również w zamkniętej zabawie sylwestrowej, gdzie spotkał się ze swymi byłymi kolegami. Wywarło to na nim bardzo głębokie wrażenie i wówczas

postanowił, że wróci do Polski na pobyt stały. Chce jeszcze uzbierać trochę oszczędności aby mógł później zabezpieczyć sobie starość oraz wynagrodzić swoim dzieciom jego nieobecność w kraju.

Do kraju zamierza powrócić za dwa - trzy lata i następnie zamieszkać u swego syna KRUK Ryszarda zamieszkałego w Klimontowie. Rozmówca jest dumny z tego syna, poza pracą zawodową jest on Komendantem Chorągwi ZHP w Klimontowie a w roku ubiegłym na uroczystościach w Katowicach otrzymał Złoty Krzyż Zasługi.

KRUK stwierdził, że ponownie przyjedzie do kraju w lipcu przyszłego roku. Stwierdził dalej, że część osób z jego środowiska jest wrogo nastawiona do Polski i dają oni temu wyraz poprzez propagandowe oddziaływania na innych Polaków, którzy zamierzają odwiedzać kraj.

Omawiając swoją sytuację po wojnie KRUK stwierdził, że na jego ucieczkę z kraju złożyło się szereg spraw i okoliczności. Pożycie jego z żoną nie układało się najlepiej w związku z czym doszło do rozwodu. W czasie referendum żona jego przyjechała na posterunek i narobiła tam awantury. Spowodowało to komplikacje z jego przełożonymi a jego skłoniło do tego, że zaczął spożywać często alkohol. W konsekwencji tego został przeniesiony na posterunek do Krystkowic. Twierdzi, że na zajmowanym poprzednio stanowisku Komendanta posterunku w Zębowicach cieszył się dobrą opinią wśród miejscowej ludności i dużo zrobił. Wiele nie umiał, ponieważ ukończył jedynie 2-tygodniowy kurs MO w Chorzowie, starał się być dobrym funkcjonariuszem i twardym, lecz jak stwierdził "był jeszcze słabo rozwinięty i mało doświadczony". Za referendum i wybory otrzymał dyplom uznania podpisany przez Władysława Gomułkę. Żałuje, że o swoich perypetiach z żoną mówił swojemu przełożonemu lecz ten jego zdaniem postąpił niewłaściwie a później przyczynił się do jego zwolnienia z pracy.

./.

Katowice 1987.02.02.

" T A J N E "
=====

Egz.nr

Handwritten notes: "Tajemniczy", "do sp. Obok", "17.02.04", "M"

Handwritten notes: "Kpt. Byszak", "27.02.03", "Katowice"

M E L D U N E K O P E R A C Y J N Y 17/87
=====

1. Adresaci meldunku:

Wydział II WUSW Katowice egz.nr 1 i 2
Sekoja II SB MUSW K-ce egz.nr 3.

2. Meldunek dotyczy:

Polskiej Misji Katolickiej w Monachium.

3. Okoliczności uzyskania informacji:

- a/ data : 1987.01.07.
b/ uzyskała jednostka: Sekcja II SB MUSW Katowice
c/ źródło : "ABK"
d/ sposób uzyskania informacji przez źródło:bezpośrednio.

4. Ocena informacji:

niepotwierdzona, pogłębia rozeznanie.

5. Ocena źródła :

niesprawdzone.

6. -----

7. Numery i daty poprzednich meldunków :

3/87 z dnia 1987.01.07.

8. Syntetyczne omówienie nowouzyskanych informacji:

Polska Misja Katolicka w Monachium mieści się przy Hessstr.26.Prowadzi ją ksiądz Jerzy GALIŃSKI.Poza

Stamp: Wzrostek... 07.02.02... 19... 7... 02-0699567-7

nim osobami stale przebywającymi na terenie misji są: Magdalena ELSHOLZ /mówi się o niej "pani Magda"/, p. KREGIELSKA - sekretarka oraz NN bibliotekarka. Oficjalnie M. Elsholz zajmuje się poradami prawnymi oraz pomocą osobom nie znającym j. niemieckiego w załatwianiu spraw bytowych. W opinii źródła jest to jednak osoba mająca powiązania z środowiskami polonijnymi, kształtującymi obraz Polski i Polaków na Zachodzie, w negatywnym świetle. Ponadto zachęca pozostałych na Zachodzie do korzystania z porad lekarskich, określonych, znanych sobie lekarzy.

Budynek, w którym mieści się Misja jest trzypiętrową kamienicą, z czego wykorzystuje dla swoich potrzeb parter i pierwsze piętro. Na parterze mieści się kaplica /msze odprawiane są zawsze o 19⁰⁰/, a na pierwszym piętrze biura Misji. Pozostałe piętra zajmują organizacje niemieckie; o czym świadczą szyldy umieszczone przed wejściem. Budynek posiada dwa wejścia, jedno od ulicy i drugie z tyłu bloku. Ponadto jest także wejście do piwnicy, na którym jest wywieszka umieszczona o treści: "Zejsście do klubu".

Wyk. w 3 egz. ZN

Egz. nr 12 - adresat

Egz. nr 3 - a/a Sek. II

L. dz. maszyn. 0222107

ZASTĘPCA SZEFA MIEJSKIEGO
URZĘDU SPRAW WEWNĘTRZNYCH
Służby Bezpieczeństwa
w Katowicach
kpt inż. Z. Kłopotcz